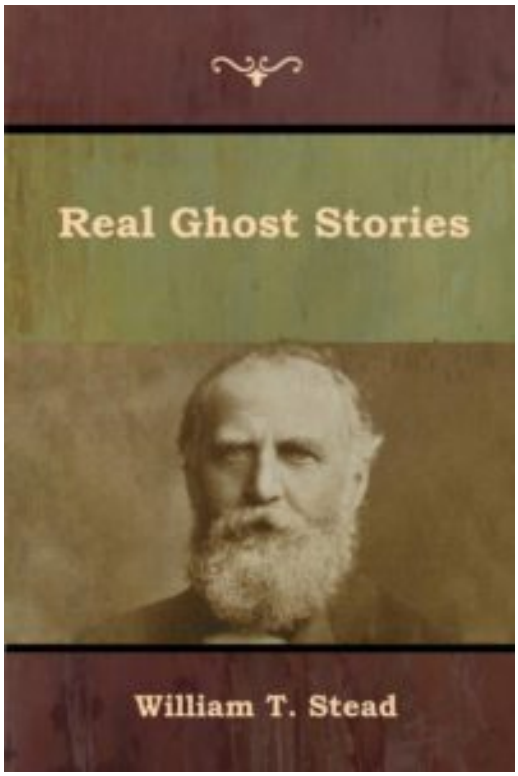
Projekcje ciała duchowego (Prawdziwe historie o duchach)

Fragment książki pt. ***Prawdziwe historie o duchach*** Williama Thomasa Steada (1849-1912). Polski przekład tej pracy ukaże się na początku 2022 r. nakładem Oficyny Wydawniczej Rivail.



W świetnym podręczniku ***The phantasms of the living*** autorstwa panów Gurney'a, Myersa i Podmore'a, fenomen ciała mentalnego pojawia się stosunkowo często, a Towarzystwu Badań Psychicznych udało się zgromadzić około sto takich przypadków. Przytoczę tutaj tylko dwa lub trzy z bardziej wyróżniających się przykładów wymienionych w tych imponujących tomach.

*

Najlepszą projekcją ciała mentalnego (duchowego) na życzenie,

jest ta opisana pod inicjałami „S.H.B.” w I tomie *The phantasms of the living*, na stronach 104-109. Pan B. działa na giełdzie i jest człowiekiem szlachetnym, dobrze znanym wielu moim przyjaciołom. Opis wypadków, poddany sprawdzeniu przez Towarzystwo Badań Psychicznych, nie pozostawia wątpliwości, że w pewnych osobach są obecne moce, które otwierają niemal nieograniczone pole dla tajemnic i spekulacji.

A tak brzmi w skrócie **historia pana B.**:

Pewnej niedzielnej nocy w listopadzie 1881 roku byłem w Kildare Gardens, kiedy bardzo mocno zapragnąłem odwiedzić duchowo moje dwie przyjaciółki, panny V., zamieszkałe trzy mile dalej przy Hogarth Road. Chciałem uczynić to o pierwszej w nocy i z tym pragnieniem położyłem się spać. W następny czwartek, kiedy po raz pierwszy spotkałem przyjaciółki, starsza wyznała mi, że obudziła się i ujrzała moją zjawę zbliżającą się do jej łóżka. Krzyknęła i obudziła siostrę, która też mnie zobaczyła (relację uzupełniono o podpisane oświadczenie obu sióstr. Ustaliły godzinę zdarzenia na pierwszą i stwierdziły, że pan B. był w stroju wieczorowym).

Kolejna relacja:

1 grudnia 1882 r. znajdowałem się w Southall. O wpół do dziesiątej usiadłem, usiłując skupić się silnie na wnętrzu domu w Kew, gdzie mieszkała panna V. i jej siostra, aż wydało mi się, że faktycznie jestem w tym budynku. Byłem przytomny, ale opanował mnie pewnego rodzaju mesmeryczny sen. Udając się na spoczynek tej nocy, chciałem znaleźć się we frontowej sypialni domu w Kew o dwunastej i sprawić, by mieszkańcy odczuli moją obecność.

Nazajutrz udałem się do Kew. Zamężna siostra panny V. powiedziała mi, bez żadnej zachęty z mojej strony, że widziała mnie o wpół do dziesiątej w korytarzu, jak przechodziłem z jednego pokoju do drugiego. Następnie o godzinie dwunastej zupełnie rozbudzona ujrzała mnie wchodzącego do przedniej

sypialni, w której przebywała. Wziąłem wtedy do ręki jej bardzo długie włosy. Dodała, że ująłem jej rękę i ze skupieniem przypatrywałem się dłoni. Powiedziała: „Nie musi pan patrzeć na linie mojej dłoni, z nimi nigdy nie miałam żadnych kłopotów”. Potem obudziła siostrę. Kiedy pani L. mi to opowiedziała, wyjąłem zapiski, które zrobiłem poprzedniej nocy i przeczytałem jej. Pani L. była całkiem pewna, że □□nie śniła. Widziała mnie wcześniej tylko raz, przed dwoma laty, na balu kostiumowym.

*

22 marca 1884 roku napisałem do pana Gurney’a z Towarzystwa Badań Psychicznych, informując go, że o północy zamierzam dać odczuć swoją obecność pannie V., przy Norland Square 44. Dziesięć dni później spotkałem się z panną V. Bez zachęty z mojej strony powiedziała mi, że □□w sobotę o północy widziała mnie wyraźnie, a była już dość dobrze wybudzona ze snu. Zbliżyłem się do niej i pogładziłem jej włosy. W swoim pisemnym oświadczeniu napisała: „Zjawisko w moim pokoju było jak najbardziej wyraziste i dość charakterystyczne”, ja natomiast znajdowałem się wówczas w Ealing.

Mamy tu do czynienia z wywołaną na życzenie, trzykrotnie powtórzoną **projekcją ciała mentalnego** przez przestrzeń. Dla przyjaciół pana B. zjawisko było zarazem widzialne i namacalne. Z drugiej strony świadoma osobowość, która wyraziła wolę odbycia tych wizyt duchowych, nie odblokowała jeszcze pamięci swego nieświadomego partnera, dlatego też pan B., mimo iż potrafił chodzić, patrzeć i dotykać, nie mógł przypomnieć sobie swego lotu w przestrzeni. Wiedział tylko, że chce się gdzieś udać, a potem spał. Tego, że pojawił się w tych miejscach, nie poświadcza jego świadomość, lecz osoby, które odwiedził.


Listy z zaświatów
William T. Stead


William T. Stead
Błękitna Wyspa
Doświadczenia po przejściu na tamtą stronę